

Jan Galarowicz

# Zrozumieć człowieka cierpiącego

Wydawnictwo WAM

Księża Jezuici

Kraków 2014

## Wstęp

„Czujemy – pisze jeden z największych filozofów XX wieku, Ludwig Wittgenstein – że gdyby nawet rozwiązano wszelkie możliwe zagadnienia naukowe, to nasze problemy życiowe nie zostałyby jeszcze nawet tknięte”<sup>1</sup>. Na pewno takim doniosłym problemem egzystencjalnym jest miłość, której poświęciłem książkę *Kochać naprawdę*<sup>2</sup>. A czy nie jest nim również cierpienie?

Na temat cierpienia istnieje wiele publikacji psychologicznych i teologicznych. Natomiast filozofowie niezbyt chętnie zajmują się tym trudnym doświadczeniem. Brakuje w języku polskim filozoficznej książki na ten temat. A przecież filozofia – przyjażnienie się z mądrością – powinna nam pomagać głębiej rozumieć siebie i inne osoby oraz lepiej i mądrzej żyć, również wówczas, gdy zostajemy dotknięci przez cierpienie lub gdy cierpią nasi bliscy. Istnieje zatem potrzeba filozofii cierpienia.

Analizując cierpienie, a wcześniej – miłość, chcę włączyć się do tego nurtu tradycji filozoficznej, który

uważa, że zadaniem filozoficznej refleksji jest uczenie człowieka sztuki życia. Moimi poprzednikami są między innymi: Marek Aureliusz – autor *Rozmyślań*, Blaise Pascal – autor *Mysli* i Michel Montaigne – autor *Prób* oraz Erich Fromm i Józef Tischner.

Główne problemy filozofii cierpienia omawiam w książce *Czy cierpienie ma sens?*, analizując sytuację człowieka cierpiącego i źródła cierpienia oraz pytając o jego sens i właściwy sposób ustosunkowania się do niego. Natomiast w pracy *Zrozumieć człowieka cierpiącego* zajmuję się niektórymi spośród najważniejszych form cierpienia: cierpieniem związanym z rozstaniem, osamotnieniem, pustką egzystencjalną, melancholią, zranioną egzystencją, starzeniem się, chorobą i lękiem. Obydwie publikacje stanowią pewną całość, początkowo bowiem miały być jedną książką.

Przede wszystkim staram się zrozumieć człowieka cierpiącego: między innymi osamotnionego, przeżywającego melancholię czy wystraszonego. Nie uciekam również od dwóch najważniejszych pytań, jakie sobie zadaje *homo patiens*: Czy cierpienie ma sens? A jeśli tak, w jaki sposób się z nim zaprzyjaźnić? I jak sobie radzić z tym dotkliwym doświadczeniem – z pustką egzystencjalną, zranieniem, lękiem itp.?

Adresatami książki nie są filozofowie profesjonaliści, lecz przede wszystkim osoby, które mają do czynienia z cierpiącymi, w szczególności lekarze, psychologowie, psychiatrzy, psychoterapeuci i duszpastarze, a w istocie wszyscy ludzie, ponieważ – jak napisał Tadeusz Żychiewicz – „W każdym z nas jest kawałek

Hioba”<sup>3</sup>. Dlatego moje rozważania mają specyficzny charakter – są to eseje oparte przede wszystkim na przeżyciach osób cierpiących. Zgadzam się z prof. Antonim Kępińskim, że „o przeżyciach ludzkich najlepiej jest mówić ludzkim językiem, tj. dla każdego zrozumiałym”<sup>4</sup>.

W doprowadzeniu moich rozważań do szczęśliwego końca pomogły mi dwie osoby: mój syn Leszek oraz jego kuzynka, Barbara Kotowicz. Serdecznie im za to dziękuję.